

WRZESIEŃ 1939 A PISARZE III RZESZY

I

„Wrzesień 1939” jako hasło wywoławcze ma inny charakter w literaturze polskiej (i dla polskich pisarzy) aniżeli w niemieckiej. Jest to teza, której wykazywanie ociera się o banał. Stąd też nie o porównanie tych dwu różnych punktów widzenia Września będzie tu chodzić, a o próbę umiejscowienia literatury dotyczącej Września w nurcie literatury nazistowskiej czy faszystowskiej. I nie rezultat tej niepełnej zresztą rejestracji pisarskich dokonań jest tu celem ostatecznym (rezultat to przecie znany), ale sposób, w jaki temat ten włączony został w poprzedzającą, utrwaloną już świadomość zbiorową społeczeństwa niemieckiego lat dwudziestych i trzydziestych. Z perspektywy niemieckiej Wrzesień 1939 r. to jedna z wielu kampanii (*Feldzug*), tyle że zapoczątkowująca (*Auftakt*) II wojnę światową. Ten kontekst innych kampanii, zakończonych wreszcie klęską 1945 r., stanowi o tym, że zarówno pisarze w III Rzeszy jak i emigracyjni traktowali Wrzesień 1939 r. jako jeden z wielu problemów¹. Pytanie, narzucające się przy analizie tej literatury, brzmi: Dlaczego reakcja pisarzy III Rzeszy na kampanię, zapoczątkowującą II wojnę światową, mieści się w pełni w literaturze nazistowskiej i priefaszystowskiej lat wcześniejszych? Dlaczego możliwa była adaptacja realności wojny do nurtu afirmującego wojnę jako taką? Odpowiedź na to pytanie zawierać będzie część druga niniejszego szkicu, w części pierwszej natomiast chodzić będzie o rejestrację postawy pisarzy III Rzeszy wobec wydarzeń wojny, o ich udział w życiu literackim, skupiającym się wokół spraw wojny.

¹ W swej antologii *Über die Grenzen hinaus. Deutsche Polenlyrik seit den Anfängen bis 1965* (Poznań 1968) mogła L. Sługocka zamieścić zaledwie kilka utworów, nawiązujących tematyką do Września 1939 r. Nieliczni tylko pisarze emigracyjni zajęli stanowisko wobec faktu napadu na Polskę. Na uwagę zasługują wspomnienia F. Th. Csokora, który z autopsji poznał rzeczywiste oblicze Września (*Als Zivilist im polnischen Krieg*). Amsterdam 1940. Pisarz i rysownik A. Kubin naszkicował jesienią 1939 r. rysunek, nawiązujący tematem do wydarzeń wrześniowych (list Kubina z dnia 5 XI 1939 r. do A. Steinharta: „Anbei bitte ich Sie..., Das polnische Petschaft' anzunehmen; eine Art verbildlichter finis Poloniae' - Gedanke aus dem Herbst 1939.” W: *Ringeln mit dem Engel. Künstlerbriefe 1933 bis 1945*. Salzburg-Stuttgart 1964, s. 93). Jedyne powojenne utwory literackie powstałe na obszarze mowy niemieckiej, który dotyczy Września i uchodzi przy tym za dzieło wybitne, to opowiadania J. Bobrowskiego, *Uczta myszy* i *Tancerz Malige* (w zbiorze opowiadań pt. *Uczta myszy*. Warszawa 1968, przekład Z. Jareńko-Pytowskiej).

Tak czy inaczej pojętej „afirmacji” wydarzeń Września 1939 r. wyrażonej w literaturze towarzyszyła akceptacja poprzez samą postawę, mianowicie poprzez udział pisarzy w różnego rodzaju imprezach i akcjach, które pośrednio czy bezpośrednio uświetniać miały rezultaty kampanii wrześniowej, tj. rozbięcie Polski i włączenie części jej terytoriów do III Rzeszy. Do takich akcji noszących cechy afirmujących manifestacji zaliczyć należy podróż grupy pisarzy „szlakiem walk” (!) wrześniowych, w której udział wzięli: Hans Johst (prezydent Izby Piśmiennictwa), Jakob Schaffner (pisarz szwajcarski), Heinrich Zillich, Robert Hohlbaum, Friedrich Bodenreuth, Erhard Wittek, Franz Tumler, Franz Schauwecker, Hermann Stahl i Josef Magnus Wehner. Ta literacka inspekcja, którą zaaranżowało ministerstwo propagandy, znalazła oddźwięk w prasie codziennej i periodykach kulturalnych oraz zaowocowała w postaci samodzielnej publikacji². Wprawdzie ta afirmacja agresji III Rzeszy nie była pierwszą (po zajęciu Czech i Moraw grupa pisarzy, w skład której wchodził m. in.: Wilhelm Pleyer, Johannes Linke i Gerhard Schumann zwiedzała zajęte tereny czeskie) ani ostatnią *Dichterreise* tego rodzaju (po rozbięciu Francji szereg pisarzy wizytowało front zachodni), ale różniła się znacznie od innych. Zagarnięcie Polski było przecież — w przeciwieństwie do przynajmniej formalnie zalegalizowanego zajęcia Sudetów — pierwszym aktem wojennym III Rzeszy. Pobyt pisarzy w Polsce (trasa podróży wiodła od Gdańska, poprzez Tczew i Bydgoszcz, do Poznania) odczytany też został jako bezpośrednie poparcie aktu agresji; to już nie była literacka afirmacja zmistyfikowanych wartości faszyzmu, a jednoznaczny krok polityczny. W podróży tej — rzecz zamienna — znaczną część uczestników stanowili pisarze starszego pokolenia, prefaszystowscy. Dotyczy to w jeszcze większym stopniu listy uczestników podróży po terenach zdobytej Francji (Hermann Burte, Friedrich Griesse, Edwin Georg Kolbenheyer, Friedrich Blunck). Najznamienitsi — rzecz małą oczywiście relatywizując — spośród uczestników owych *Dichterfahrten*, to pisarze zaliczani do kręgów „narodowych” (*Völkische, Völkischnationale*) czy zbliżeni do nurtu rewolucji konserwatywnej. Jest to fakt wymowny, wskazujący na wspólnotę — przynajmniej jeśli chodzi o rezultaty postaw — kręgów narodowych i nacjonalistycznych lat dwudziestych oraz nazistów. Jak się później okaże, to skwapliwe włączenie prefaszystowskiej i nacjonalistycznej myśli o wojnie ułatwi rząd-

² *Dichter auf den Schlachtfeldern in Polen*. Hrsg. von H. Schlecht, H. Ricke. Leipzig, 100 ss. Wyras swemu stanowisku dali w tej publikacji następujący pisarze: Hans Johst, Josef Magnus Wehner, Friedrich Bodenreuth, Erhard Wittek, Franz Schauwecker, Hermann Stahl, Robert Hohlbaum. Niektórzy z wizytujących, wykorzystali swe „doświadczenia” jeszcze w inny sposób, wydali mianowicie osobne pozycje, łączące się z kampanią wrześniową. Należy do nich m. in. E. Wittek, którego zbeletryzowane reportaże (*Ein Becher Wasser und andere Begebenheiten aus Polen*). Dresden 1940; *Der Marsch nach Lowitsch*. Berlin 1940) budowały konstrukcję prześladowania Niemców przez Polaków we wrześniu 1939.

com III Rzeszy umetafizycznienie wojny, tej już w sposób widoczny prze-granej.

Jeszcze wyraźniejszy jest zewnętrzny, polityczny akces pisarzy prefaszystowskich do Września i jego rezultatów w publikacji zbiorowej wydanej przez magistrat miasta Torunia w 1941 r.³ Choć wydana w dwa lata po wrześniu, łączy się bezpośrednio z tymi wydarzeniami, jej podstawą bowiem stały się wypowiedzi pisarzy sformułowane w związku z wystawą książki niemieckiej w Toruniu w dniach od 17 VIII do 15 IX 1940 r. (a więc w pierwszą rocznicę Września), zmontowaną pod hasłem *Deutsche Dichter grüssen den deutschen Osten*. Wystawa ta, którą w grudniu 1940 r. pokazano również w Gdańsku, obejmowała nacjonalistyczne książki, listy pisarzy oraz grafikę i malarstwo. Antologia pt. *Deutsche Dichter grüssen Thorn* zawiera wypowiedzi osiemdziesięciu pisarzy III Rzeszy. Wszystkie w jednaki sposób solidaryzują się z faktem zagarnięcia Polski, oswobodzenia niemieckiej mniejszości narodowej spod polskiego „ucisku”. Obok nielicznej tylko grupy pisarzy nazistowskich (w węższym tego słowa znaczeniu)⁴, jak Heinrich Anacker, Herbert Böhme, Johannes Linke czy Herybert Menzel, zwracają uwagę takie nazwiska jak: Adolf Bartels, Josefa Berens-Totenohl, Hans Friedrich Blunck, Hans Brandenburg, Edwin Erich Dwinger, Gustav Frenssen, Otto Gmelin, Joachim von der Goltz, Friedrich Griesse, Hans Grimm, Max Halbe, Erwin Guido Kolbenheyer, Karl Benno von Mechow, Adolf Meschendörfer, Agnes Miegel, Franz Nabl, Jakob Schaffner, Wilhelm Schmidtbonn, Wilhelm von Scholz, Will Vesper, Josef Magnus Wehner i August Winnig. Oczywiście jest obecność nazwisk pisarzy pogranicza (polsko-niemieckiego i niemiecko-czeskiego), dziwi natomiast obecność wielu autorów z kręgu *Heimatliteratur* i rewolucji konserwatywnej. Dziwi wszakże pozornie, bowiem ta afirmacja brutalnej polityki mieści się w pojemnej interpretacji historiozoficznej i antropologicznej prefaszizmu i faszizmu⁵.

³ *Deutsche Dichter grüssen Thorn. Briefe, Grüße und Widmungen deutscher Dichter an die Stadt Thorn im Auftrage des Oberbürgermeisters der Stadt Thorn herausgegeben vom Städtischen Kulturamt. Verlag der „Thorner Freiheit”. Thorn 1941, 118 ss.*

⁴ Wstępne rozróżnienie pomiędzy literaturą *sensu stricto* nazistowską a pre-, para- czy faszystowską przeprowadziłem w szkicu pt. *O literaturze nazistowskiej* „Miesięcznik Literacki” nr 7/1968.

⁵ Oto kilka znamienitych wypowiedzi, wskazujących na sposób przerzucania pomostów pomiędzy rzeczywistością polityczną a interpretacją historiozoficzną: „Wir sind wieder einmal... in jener grossen Unruhe begriffen, die das Zeichen des Germanentums ist und die unsere Nachbarn nicht begreifen. Sie werden es aber lernen müssen. Denn im Grunde brauchen wir nur Raum, um gute und fleissige Menschen zu sein: im allerinnersten immer noch Bauern” (H. Claudius w: *Deutsche Dichter grüssen Thorn...*, s. 15); „Es ist das Ewige, wonach wir streben. Wie die Treue unsere Ehre und das Wesen unseres deutschen Menschentums ausmacht, ist unserer Einsatz für einander unser höchster stolz” (H. Buchholz,

Wyrazem pośredniej akceptacji kampanii wrześniowej jest również wydany przez Heinricha Zerkaulena zbiór utworów pisarzy należących do kręgu zwanego *Bamberger Dichterkreis*⁶. Utwory siedemnastu pisarzy umieszczone zostały w tym "posłaniu" specjalnie z myślą o uhonorowaniu sukcesów oręża niemieckiego. Większość nazwisk pokrywa się z tymi, które zostały wymienione powyżej. Nie wnikając w charakter umieszczonych w tym zbiorze tekstów, zauważyć trzeba znaczny udział pisarzy starszego pokolenia (Max Barthel, Bruno Brehm, Josef Friedrich Perkonig, Hans Christian Kaergel, Otto Gmelin, Hans Brandenburg, Hans Franck), uprawiających ze znacznymi rezultatami proceder odhistoryczniania wydarzeń⁷. Nieprzypadkowo też grupa tych pisarzy obrała sobie za patrona jeźdźca z Bambergu, mającego funkcjonować tu jako symbol wiecznej misji narodu niemieckiego⁸.

We wszystkich wspomnianych tu przypadkach afirmacja wojny przeciwko Polsce rozpatrywana być musi w wymiarach indywidualnie rozumianej odpowiedzialności obywatelskiej, obciążonej dodatkowym znaczeniem społecznym ze względu na rozgłos nadawany przez odpowiednie organa poszczególnym wystąpieniom. Dochodzimy w ten sposób do sprawy drugiego czynnika, tj. do manipulowania słowem i gestem pisarzy. Widoczne to było już w omawianych imprezach (podróże pisarzy, gratulacje), podobnie jak w organizowanych przez ministerstwo Goebbelsa wszechniemieckich zjazdach pisarzy w Weimarze. Motto zjazdu z 1940 r. brzmiało: *Die Dichtung im Kampf des Reiches*. Był on niemal w całości poświęcony wojnie oraz funkcji usługowej literatury względem niej. Kampania wrześniowa nie stała się tam odrębnym tematem, pojawiała się natomiast w deklaracjach afirmujących wojnę w ogóle⁹. Ten, jaki i następne zjazdy stały się okazją do zademonstrowania

jw., s. 23); „Der deutsche Raum hat seine Flügel ausgebreitet; damit schwingt auch die deutsche Seele weiter” (W. Schmidtbonn, jw. s. 50; wszystkie podkreślenia — H. O.).

⁶ *Dichter grüssen die Front*. Hrsg. von H. Zerkaulen. München 1940.

⁷ W posłowaniu do antologii H. Grothe stwierdza m. in.: Die Generation der Frontkämpfer des Weltkrieges (chodzi o I wojnę) und die nachwachsende Mannschaft des nationalsozialistischen Kampfes, der deutsch-polnischen Auseinandersetzung von 1939 und des damit aufgezwungenen Krieges hat sich in der Bamberger Dichtergemeinschaft gleichsam als Symbol der drinnen und draussen herrschenden Einigkeit verbunden” (op. cit., s. 207). Dodajmy jednak gwoili sprawiedliwości, że Stefan Andres, również członek *Bamberger Dichterkreis*, nie przyczynił się do „uświetnienia” antologii własnym tekstem.

⁸ Tenże Grothe stwierdza również: „Der Reiter als Sinnbild des Rufes der Ewigkeit, als Zeichen und steingewordene Gestalt der nimmer aufhörenden Sendung, deren Einlösung vom Volke stets erstrebt wird” (op. cit., s. 207).

⁹ Taki charakter miało np. wystąpienie K. Hessego pt. *Der Beitrag des deutschen Schrifttums zur soldatisch-kämpferischen Leistung unserer Zeit* (por. *Die Dichtung im Kampf des Reiches*, *Weimarer Reden 1940*. Hamburg 1941). Jako manifestacje solidarnościowe z polityką wojny rozumiano również wystąpienia poszczególnych pisarzy na tzw. wieczorach autorskich (*Dichterlesungen*). Dotyczy to m. in. wystąpienia Agnes Miegel („Thüringer Gauzeitung” z 21 X 1939), Augusta Winniga („Leipziger Neueste Nachrichten” z 23 X 1939), E. E.

społeczeństwu postawy poparcia konkretnej polityki III Rzeszy przez pisarzy, z tym że wymagały jednak przyzwolenia ze strony głównych „aktorów”, tj. twórców. Ale poszczególne komórki resortu Goebbelsa i Rosenberga korzystały nie tylko wtedy z poparcia moralnego dla Września (czy wojny w ogóle), gdy poszczególni twórcy wypowiadali się *expressis verbis* na te tematy, lecz również i wtedy, gdy udawało się — nie zawsze zresztą w sposób merytorycznie uzasadniony — wyzyskać twórczość literacką dla stworzenia obrazu totalnej afirmacji wojny. Wykorzystane w tym celu zostały m. in.: 25-rocznica śmierci Hermanna Lönsa (26 września 1939 r.) i 120-rocznica urodzin Fryderyka Schillera (10 listopada 1939 r.). Lönsa, pisarza, który ochotniczo wyruszył do walki po wybuchu I wojny światowej i zginął na froncie zachodnim, prezentowany jako symbol syntezy ducha i czynu, pisarza i wojownika. Ukazało się mnóstwo artykułów, odzwierciedlających nie tyle pamięć o pisarzu, co o pewnym micie, artykułów znacząco zatytułowanych: *Der Kriegsfreiwillige H. Löns*¹⁰, *Dichter und Kämpfer H. Löns*, *H. Löns — Dichter und Soldat*. Ukazała się nawet monografia, ukierunkowana wedle takich kategorii, jak obowiązek, bojowość, odwaga, ethos walki¹¹. Za propagandowo uformowane „literackie mięso armatnie” posłużyła twórczość samego F. Schillera. I w tym wypadku tytuły artykułów zdradzają charakter obchodzonej rocznicy: *Schiller als Sänger völkischen* [!] *Stolzes*, *Der Dichter des deutschen Gewissens*, *Fr. Schiller über England und Polen*, *Ein politischer Dichter*¹².

Z gazet i czasopism aktualna problematyka Września 1939 r. zniknęła dość szybko, ustępując miejsca materiałom i twórczości dotyczącym frontu zachodniego¹³. Przetrwiała natomiast w zmistyfikowanych i ahistorycznych kategoriach. Kallenbach, autor wspomnianej dysertacji, dzieli skoncentrowaną wokół problemu wojny publicystykę kulturalną III Rzeszy według następujących motywów: *Der Kampf gegen die Feindmächte*, *Das heroische Lebensgefühl* [!], *Der biologische Wille* [!], *Das aktuelle Thema* i *Der seelische Aus-*

Dwingera („Völkischer Beobachter”, 25 X 1939) i Hansa Christopha Kaergela w Poznaniu („Ostdeutscher Beobachter” z 9 XII 1939). Ustosunkowaniem się do sprawy Września były niektóre spośród dwunastu odczytów radiowych, wygłoszonych przez H. M. Wehnera w rozgłośni w Kolonii (H. M. Wehner, *Bekenntnisse zur Zeit. Ansprachen an die deutschen Menschen*. Köln 1940). Odczyty te obracały się wokół takich pojęć-kluczy, jak odwaga, powaga (*Gelassenheit*), prawdziwa radość życia, duch niemiecki. Nierzadko pisarze wypowiadali się na temat wartości samego „przeżycia wojny”. Całą stronę poświęcił m. in. temu problemowi „Ostdeutscher Beobachter” (17 XII 1939), zamieszczając teksty R. Euringera, M. J. Bauera, W. Krupki i innych.

¹⁰ Jest to tytuł artykułu w „Völkischer Beobachter” (25 IX 1939), który całą stronę (!) poświęcił rocznicy śmierci Lönsa.

¹¹ Por. W. Deimann, *Hermann Löns. Ein soldatisches Vermächtnis*. Berlin 1939.

¹² Periodyk „Soldatentum” zamieścił szkic Wilhelma pt. *Über den Erziehungswert des Soldatentums. Nach einzelnen Werken Schillers* (nr 2/1940).

¹³ Por. H. Kallenbach, *Die Kulturpolitik der deutschen Tageszeitung im Krieg*. Dresden 1941, s. 85.

gleich. I właśnie niemałą część publicystyki oraz twórczości pierwszego roku wojny należałoby przyporządkować do kategorii wzorców heroizmu czy biologicznej woli. Twórczość literacka była wykorzystywana przez wiele periodyków dla uprawiania propagandy wojny. Nawet dwumiesięcznik „Soldatentum” (którego tytuł to już cały światopogląd) odwoływał się do tradycji literackich i to nawet nie tych najbardziej obskurnych, ale uchodzących i dziś jeszcze za „moralnie czyste”. Nazwiska Ernsta Wiecherta, Paula Alverdesa, Rainera M. Rilkego, Stefan George, Ernsta Jüngera i Waltera Flexa miały nobilitować wojnę zaborczą na *ethos* walki¹⁴. Ta dbałość o adaptację wartości literackich do charakteru wojny miała też swój negatywny bieg, tj. eliminowała utwory z pewnych względów nie odpowiadające zamierzeniom propagandy wojny. Dotyczyło to np. jednego z wierszy Richarda Euringera, skądinąd znanego nacjonalisty. Jego utwory miały być w związku z tym, na mocy orzeczenia Goebbelsa, całkowicie zakazane, co jednak nie nastąpiło¹⁵.

Uwagi te można zamknąć konkluzją, że większość bardziej znacznych pisarzy III Rzeszy, nie wykluczając przedstawicieli starszej generacji twórczej, związanych z „narodowcami”, kręgami tzw. rewolucji konserwatywnej czy *Heimabewegung*, aprobowała w sposób bezpośredni (poprzez wypowiedzi, udział w imprezach o charakterze demonstracyjnym) kampanię wrześniową i jej wyniki. Nie bez znaczenia była w tym wypadku tradycja antypolskiej literatury lat dwudziestych i trzydziestych. Ułatwiła ona przejście do szowinizmu otwartego, realizowanego po agresji na Polskę.

II

Przejdźmy do drugiej, niewątpliwie bardziej ważkiej strony zagadnienia, mianowicie do odbicia wydarzeń Września w samej literaturze III Rzeszy. Jak wspomniałem, problem Września — jako wydarzenia polityczno-etycz-

¹⁴ Por. artykuły G. Schimansky'ego w kolejnych numerach „Soldatentum”: *Der Dichter von Kriegsschicksalen: Ernst Wiechert* (nr 1/1940, nr 2/1940); *Paul Alverdes. Der Dichter der jungen Kriegsfreiwilligen* (nr 5/1940); *Rainer M. Rilkes Stellung zum Soldatentum* (nr 6/1940); *Stefan George: „Der Krieg”* (nr 1/1941); *Ernst Jünger, Dichter und Soldat* (nr 2/1941); *Walter Flex* (nr 6/1941).

¹⁵ Fragment tego wiersza, który ukazał się w „Deutsche Allgemeine Zeitung” (10 XII 1939) i nosi tytuł *Stürzender Flieger*, brzmi następująco: „Die wir uns töten, wir hassten uns nicht.... / Dich mitzurächen durch einen Sieg, der Völker versöhnte / und die Hasser des Heiligsten austilgt, / schwör ich Dir, Tapferer, / Du fielt nicht frohlos” (cyt. za: *Kriegspropaganda 1939 - 1941. Geheime Ministerkonferenzen im Reichspropagandaministerium*, hrsg. von W. A. Boelcke, Stuttgart 1966, s. 240). Za daleko posunął się zatem Euringer w odhistorycznianiu kategorii walki, przyznając — co byłoby w końcu rzeczą wewnątrz tego systemu myślowego słuszną — również przeciwnikowi prawo do „*ethosu* walki”. Ale było to sprzeczne z zasadą, wedle której „*ethos*” ów przysługiwał wyłącznie Niemcom, przeciwnika zaś traktowano jako oporną masę, potrzebną funkcjonalnie jako stymulator własnej wyższości.

nego — w literaturze tej prawie nie występuje. Istnieje natomiast jako ahistoryczny bój, jako sprawdzian wartości moralnych żołnierza, szerzej — mężczyzny¹⁶. Dla oddania tego, co określić by można jako ahistoryczny „ethos walki” i przeniesiony w sferę wiecznych wartości moralnych czy charakterologicznie (i rasowo) ujęty rys heroiczny wojownika, przydatniejszą okazała się poezja niż dramat i epika. Stąd nieprzypadkowo przeważa ta pierwsza. Niewiele zaś jest opowiadań czy powieści (nie mówiąc już o sztukach teatralnych), które swoją fabułą tkwiłyby w wypadkach Września. Działo się tak — jak wspomniano — nie tylko dla trudności oddania metafizyki walki w dziele epickim, ale ponieważ „monopol” na opis zewnętrznej strony walki, technicznych zmagających, posiadała twórczość z pogranicza oficjalnego czy quasi — oficjalnego reportażu (*Tatsachenbericht*), wspomnień, pamiętników i literatury pięknej. Nie interesuje nas w tym wypadku prawda historyczna w tych kilkudziesięciu publikacjach¹⁷, lecz ogólna wizja Września, charakter wykładni sensu zmagających wojennych. Bo choć nie można tych dzieł traktować jako fikcji literackiej, to obecność ich pojęta być musi jako komplementarna (a właściwie spolaryzowana) część literatury metafizyki wojny. Wprawdzie poszczególne publikacje publicystyczno-dokumentarno-pamiętnikarskie różnią się między sobą choćby ze względu na autorów (zawodowi wojskowi nawet wysokich stopni, korespondenci wojenni, publicyści), ich zakres wiadomości i zasób doświadczeń, ale nie na tyle, by nie znaleźć szeregu wspólnych cech, różnych od charakteru wizji walki w poezji III Rzeszy. Cele kampanii ukazane zostały tu w sposób najbardziej namacalny: albo są to poszczególne cele taktyczne (zajęcie drogi, miasta czy wsi, zniszczenie gniazda oporu) albo też jest nim po prostu zajęcie całego kraju. W pierwszym przypadku pytanie „dlaczego?” w ogóle się nie pojawia; jest po prostu samo przez się zrozumiałe (cel taktyczny, dający się wyjaśnić w terminach zacerpniętych z taktyki). W drugim zaś staje się problemem rozpatrywanym

¹⁶ Nawet pojęcie „żołnierza (*Soldat*) zastąpione zostaje bardziej ahistoryczną kategorią „wojownika” (*Krieger*) czy „bojownika” (*Kämpfer*. *Dichter und Krieger* — pod takim np. hasłem toczyły się obrady zjazdu pisarzy III Rzeszy w 1942 r.) Założenie o specyficznej „kondycji duchowej” żołnierza niemieckiego, już wcześniej propagowane przez niektórych czołowych teoretyków wojny (Simoneit, Steinböhrer), przebija przez wiele innych spetryfikowanych sformułowań jak „żołnierski człowiek” (por. W. Picht, *Der soldatische Mensch*. „Die neue Rudschau” nr 8/1940) czy „prawdziwy bojownik” (por. A. Hühnlein, *Der wahre Kämpfer*. *Idealismus und Wirklichkeitssinn*. „NS-Korrespondenz” z 1 V 1941). Dyskusja nad rycerskością żołnierza, jaką przeprowadzono w numerze drugim (1940) „Soldatentum”, a zatem niejako nazajutrz po zakończeniu kampanii wrześniowej, to dalszy przyczynek do procesu idealizacji wojny (por. M. Simoneit, *Ritterlichkeit und Wahrhaftigkeit*; Politisch, *Ritterlichkeit in der soldatischen Wirklichkeit*; Pieper *Gedanken über die Ritterlichkeit als soldatische Ehre*).

¹⁷ Wydana w 1942 r. *Bibliographie zur Aussenpolitik der Republik Polen 1919-1939 und zum Feldzug in Polen 1939* (Stuttgart) notuje pokazną ich ilość. również po jej opublikowaniu ukazało się jeszcze kilka pozycji.

li tylko na płaszczyźnie polityki zagranicznej czy też rozpatrywanym w kategoriach wyższej konieczności dziejowej (państwo polskie skazane było na zagładę). Myślenie krańcowe wydaje się być szczególnym przywilejem ideologii faszyzmu. Przeciwwstawienie tej literatury „poezji wojny” (*Kriegsdichtung*) nie jest zatem przypadkiem. Bezosobowy, etycznie kryształowy wojownik (Niemiec!) otrzymuje za przeciwnika potwory nieledwie, określane mianem *Freischürler*, *Heckenschützen* i *Franktireurs*, nie mówiąc już o pojęciu *Bandit*. Po rycerskości względem przeciwnika ani śladu. W walce tej żołnierze polscy nie są nawet godni miana wrogów politycznych, są to nie-ludzie, których niepodobna traktować jako przeciwnika. To po prostu robactwo, które należy wytępić. Znamienna w tej mierze jest wypowiedź (celowo podajemy w języku oryginalnym) J. M. Wehnera, wygłoszona po odbyciu owej literackiej wizytacji po polskich ziemiach. W Grudziądzu, który inspicjował

„traten 400 polnische Kriegsgefangene vor uns an, [...] eine phantastische Sammlung lemurischer Gesichter aller nur denkbaren Mischungen, die uns bis in unsere Räume heinein verfolgten: nur drei reine Gesichter konnte ich im Wirrwar dieser erdigen, moorigen Antlitze erkennen, einen 'stolzen schwarzäugigen Studenten, einen hochgewachsenen ukrainischen Schmied, ... und den morbiden traurigen Schädel eines hohen Offiziers, wahrscheinlich deutscher Abkunft’”¹⁸;

Podobnie ma się rzecz wedle F. Bodenreutha. I dla niego Polacy nie są wojownikami czy bojownikami, a mieszczą się gdzieś blisko zwierząt:

„Wir ziehen an einer Kolonne der Gefangenen vorbei. Die Leere in ihren Gesichtern, — keine Leere des Augenblicks, ...die Leere von Kind an, die in wachsenden Jahren zur Öde wird, die Öde des Tieres in den Augen von Männern macht erschrecken”¹⁹.

Czyż winno dziwić — wydaje się wnioskować pisarz Bodenreuth — że wymordowano w pierwszych dniach września tysiące Niemców? Również w Czechach — dodaje — mordowano Niemców w 1938 r., ale tylko w wyniku rozbudzenia się u niektórych ludzi morderczych instynktów. A w Polsce? — „Hier mordete ein ganzes Volk!”²⁰ Zaś Hermann Stahl, pisarz ceniony wielce i po wojnie, stwierdza na marginesie rzekomych prześladowań mniejszości niemieckiej w Polsce:

„Und wir empfanden, dass es nie mehr eine Brücke geben kann von all jenem das deutsch heisst zu dem, was unter dem Namen Polentum (?) sein teuf-

¹⁸ *Dichter auf den Schachtfeldern...*, s. 23 (podkreślenia — H. O.). Tenże J. M. Wehner opisuje również swoje reakcje na widok Polaków w Poznaniu, oskarżonych o wymordowanie Niemców z grupy mniejszości narodowej: „Zorniges Grauen überfiel uns beim Anblick dieser entmenschten Würger und Galgenvögel, Räuber, Angeber und Verräter, die da unten in den Tonnengewölben der Festung... aufstanden...”, s. 25 (podkreślenia — H. O.).

¹⁹ *Op. cit.*, s. 50 (podkreślenia — H. O.).

²⁰ *Op. cit.*, s. 54. Na tejże stronie Bodenreuth formułuje hasło: *Schreit: Mördervolk!*

lisches Wesen trieb. Dieses Teuflische, das Wüten des Entfesselten, das tierische Quälen, Schänden, langsame Töten, es ist das Ergebnis eines Hasses, wie nur der Ehrlose, der mindere Mensch — der Verbrecherische gegen den wervollen empfinden kann..."²¹ ;

Oto spolaryzowany sposób myślenia pisarzy III Rzeszy, nie uchodzących przecie nawet u oficjalnych czynników hitlerowskich za twórców *sensu stricto* nazistowskich. Tu już nie ma mowy o przeciwniku godnym, może nawet fanatycznym, ale przynajmniej otulonym mgiełką metafizyki walki i śmierci. Ten przywilej dotyczy jedynie strony niemieckiej; zaś eksponowanie poszczególnych polskich oficerów czy żołnierzy, podkreślanie ich odwagi czy waleń moralnych, jest swoistym koniem trojańskim przekonywania. Przyjęcie tej tezy łączy się bowiem z akceptacją poglądu, wedle którego są to tylko jednostki, odbijające od tła wskutek odmiennego pochodzenia rasowego czy wychowania.

I od tego miejsca mierzyć należy różnicę w traktowaniu Polaków (nieco później Rosjan oraz innych narodów słowiańskich) i Francuzów czy Anglików przez pisarzy (jak również zresztą specjalistów od ideologii). Tam, gdzie wojna dostawała się na karty utworów literackich w postaci jakby „stechnicyzowanej”, rozpatrywanej w kategoriach politycznych i militarnych, wartość i charakter żołnierza francuskiego i brytyjskiego odmierzane były inaczej niż żołnierza polskiego i radzieckiego (wyjątek stanowił żołnierz o czarnym kolorze skóry). Już nie kryteria rasowe (przynajmniej nie w sposób tak widoczny) stanowią punkt wyjścia oceny przeciwnika, a „kulturowe”. Znamienny jest w tym względzie cykl artykułów opublikowanych w periodyku „Soldatentum”, wyodrębniających ze społeczności szereg typów, jak filister, fanatyk, dżentelmen i karierowicz²². I te typy przeciwstawione zostały typowi

²¹ Op. cit., s. 72 (podkreślenie — H. O.).

²² Guiza, *Der Spiessbürger* („Soldatentum” nr 3/1941); Brosius, *Der Fanatiker* (nr 1/1942); Naegelsbach, *Der Gentleman* (nr 2/1942); Lamm, *Der Streber* (nr 4/1942). Części pisarzy ta ukierunkowana na zachód wersja polaryzacji postaw względem sytuacji walki bardziej odpowiadała. Dotyczy to tych twórców, którzy nie chcieli przyjąć rasistowskiej podstawy interpretacyjnej, lecz kulturowo-cywilizacyjną. Należał do nich m. in. P. Alverdes, jeden ze współwydawców miesięcznika „Das innere Reich”, pisma pielęgnującego — przynajmniej z początku — tradycje konserwatywne i nacjonalizm w lepszym wydaniu. Programowy poniekąd był jego (pisany w dniu 23 IX 1939) *List do młodego francuskiego oficera*, zawierający m. in. takie sformułowania: „endgültig in das Reich heimgekehrte Danzig” i „gewaltigste(r) Sieg seiner soldatischen Geschichte” (to o kampanii wrześniowej — por. P. Alverdes, *Brief an einen jungen französischen Offizier*. „Das innere Reich” nr 7/1939, s. 738 i 740). Tenże Alverdes publikował w kilku kolejnych numerach tegoż pisma (od listopada 1939 r. poczynając) odcinki swego „żołnierskiego dziennika” pt. *Tagebuch in dieser Zeit*, ujmując wojnę na zachodzie w pryzmacie ethosu obowiązku i heroizmu (por. również S. Graff, *Wall der Herzen* (Westwall). Berlin 1941). Nie brakło nawet prac naukowych, które budowały teorię moralnej przewagi żołnierza niemieckiego na zachodzie, m. in. A. Zillien, *Die moralischen Faktoren im Kriegserlebnis*. Westfeldzug 1940 [dysertacja]. Bonn 1942.

wojownika — jak można się domyśleć — powszechnego w narodzie niemieckim²³.

Ukazanie się pierwszych utworów literackich o Wrześniu (czy — szerzej — o pierwszych miesiącach wojny na wschodzie i zachodzie) poprzedziły wiersze i mniejsze utwory epickie, opublikowane w czasopiśmie literackich. Nie sposób wskazać na wszystkie utwory, można je potraktować jedynie paradygmatycznie. W październikowym numerze organu *HJ „Wille und Macht”* ukazał się zestaw utworów, znamienity ze względu na nazwiska autorów, datowanie poszczególnych wierszy oraz — już wtedy — wyjąłowiony ze składników realnych wydarzeń i konfliktów obraz wojny. R. Euringer (przedstawiciel generacji frontowej I wojny światowej), A. Miegel (poetka niemieckiego wschodu), E. W. Möller (pisarz-nazista), Baldur von Schirach (poeta-nazista) i Rainer Schlösser (polityk kulturalny) — złączyli się tu na kształt literackiej *Harzburger Front* w sposób wielce symptomatyczny²⁴. To prawda, nie ma w tych utworach taniego optymizmu wojennego, jaki cechował „lirykę wojenną” lat 1914–1915²⁵, i nie jest to również afirmacja wojny pojętej jako faktor moralnej odnowy jednostki czy całego społeczeństwa (jak u Ernsta Jüngera); to już amok śmierci, fatalizm bytu zdecydowanego nawet na samozagładę w imię hipostaz, maskujących ekonomiczno-polityczne przesłanki tej zaborczej wojny. Ta nuta metafizyki wojny przebija zresztą już wcześniej, mianowicie w poezji lat 1933–1938²⁶.

²³ Sugeruje to jednoznacznie typologia Luckego, wyróżniająca następujące kategorie: „Landsknecht”, „Krieger”, „Wehrmann”, „Zivilsoldat” (Lucke, *Der „Mannestrotz” als seelische Grundlage des Kämpfers*. „Soldatentum” nr 4/1939).

²⁴ A. Miegel, *An Deutschlands Jugend* (z adnotacją: „in Königsberg, 14. September 1939”). B. von Schirach, *Die hl. Namen* (z adnotacją: „in Berlin, am 21. September 1939”); E. W. Möller, *Du herrliches* (z adnotacją: „in Berlin, am 21. September 1939”); R. Schlösser, *Jahrgang 99* (z adnotacją: „in Berlin, am 21. September 1939”); R. Euringer, *Es ist so weit!*. Wiersze te ukazały się w numerze 19/1939 pisma „Wille und Macht”. Elementy aktywistycznie pojętego działania, kategorie takie, jak los, walka, odwaga, młodość, ewokowanie śmierci, ubrane w szatę fideistycznych wierzeń o życiu po śmierci — to wszystko ociera się o te *Grundformen zeitlosen Soldatentums*, o których wspomina Lucke (*Der „Mannestrotz” als seelische Grundlage des Kämpfers*. „Soldatentum” nr 4/1939, s. 294). Symptomatyczny w tej mierze — ze względu na wyrazistość idei samozatrącenia — jest wiersz H. Claudiusa, zamieszczony w piśmie „Das innere Reich” (nr 8/1939, s. 305): „Ob tausende verbluten / im letzten sind wir Erde. / Wir fühlen es nur rinnen / das Blut. Und wir erschauern. / ...Die im Felde fallen, / nehmen Licht der Sterne, / nehmen Kraft der Sonne / in die Erde mit”. Por. również późniejszą książkę F. von Hymnena, *Briefe an eine Trauernde. Vom Sinn des Soldatentodes*. Stuttgart 1942.

²⁵ Potwierdza to nawet szereg krytyków III Rzeszy, nie upatrując w tym — i słusznie, z punktu widzenia funkcjonalności tej poezji w systemie propagandy nazistowskiej — czegoś negatywnego.

²⁶ Zauważyć to można w szeregu antologiach z tych lat, poświęconych I wojnie światowej, jak i innych zbiorach, szczególnie wydawanych przez H. Böhme,

W kilka miesięcy po zakończeniu kampanii wrześniowej poczęły się ukazywać pierwsze antologie wierszy różnych autorów oraz zbiory utworów poszczególnych pisarzy, w których Wrzesień — jeśli nie był jedynym tematem — dominował jako motyw. Do antologii, które zawierały poezję dotyczącą Września, należą m. in.: *Sturm und Wacht. Gedichte aus der Kriegszeit 1939/40* (Breslau 1940); *Keiner durchschreitet die Glut ohne Verwandlung. Gedichte im Krieg von H. Baumann u. a.* (Hamburg 1942); Sigmund Graff [wyd.], *Eherne Ernte. Gedichte im Krieg 1939/1941* (München — Berlin 1941); *Vom wehrhaften Geiste* (Berlin 1941). Również w niektórych antologiach poświęconych „niemieckiemu wschodowi” motyw Września spełnia istotną funkcję propagandową²⁷. Wydana wreszcie została antologia, pomyślana zarazem jako analiza historycznoliteracka tej „wolnościowej” (krytycy nazistowskiej określali ją bowiem mianem *Freiheitslyrik*) liryki; chodzi mianowicie o pracę Wilhelma Westeckera pt. *Der Marsch in den Sieg. Der grossdeutsche Freiheitskrieg in der Lyrik* (Berlin 1942). Nie brak wreszcie wyborów pomyślanych jako widomy znak zbieżności obu wojen światowych oraz dwu generacji pisarzy-wojowników. Dotyczy to antologii H. Zerkaulena oraz publikacji Kurta Ziesela²⁸. Przywoływanie I wojny światowej nie było zresztą czymś rzadkim w literaturze dotyczącej Września. Np. w książce Herberta Freudenthala pt. *Vermächtnis der Front* wydarzeniem centralnym jest rozmowa pomiędzy kapitanem, uczestnikiem I wojny światowej, a młodym żołnierzem, rozmowa mająca miejsce nad polską granicą, w noc przed atakiem na Polskę²⁹. Podobnie przedstawia się rzecz w książce Hansa Christiana i Dietera Kaergelów, korespondencji ojca z synem, mającej wskazać na niewidoczne więzy, łączące zaplecze z frontem, przeszłość z teraźniejszością, pierwszą wojnę światową z drugą³⁰. Nowela W. G. Kluckego, *Begegnung in Polen* opowiada o spotkaniu w szpitalu polowym ojca z synem; obaj zostali ranieni w czasie walk³¹. Autor, sam kontuzjowany w kampanii wrześniowej,

zwróconych już ku przyszłości, ku nadciągającej II wojnie światowej (*Rufe in das Reich. Die heldische Dichtung von Langemarck bis zur Gegenwart*. Berlin 1934; *Gedichte des Volkes*, Berlin 1938).

²⁷ Ma to np. miejsce w zbiorach: R. Thureau [wyd.], *Deutscher Osten. Heldenlieder und Balladen*. Tilsit und Leipzig b. r.; H. Müller [wyd.], *Rufer des Ostens*. Posen 1941.

²⁸ K. Ziesel [wyd.], *Krieg und Dichtung. Soldaten werden Dichter. Dichter werden Soldaten*. Wien — Leipzig 1940.

²⁹ H. Freudenthal, *Vermächtnis der Front. Ein Nachtgespräch vom Krieg*. Oldenburg Berlin 1940.

³⁰ Hans Christoph und Dieter Kaergel, *Zwischen Front und Heimat* (Jena 1940), jak i: Hans Christoph und Dieter Kaergel, *Kommando des Herzens* (Berlin 1941).

³¹ W. G. Klucke, *Begegnung in Polen*. Berlin 1940.

dość zmyślnie podsuwa tezę o niejako „sztafetowym” biegu myśli patriotycznej. I w poezji to przerzucanie mostów pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową nie należy do rzadkości³².

Wśród zbiorów poetyckich jednego autora, mających również za temat Wrzesień, wymienić należy tomiki Heinricha Anackera, Hansa Baumanna, Hansa Friedricha Bluncka, Herberta Menzela, Bodo Schütta, Ericha Buscha, Gerharda Schumann, Ingeborg Teuffenbach i Kurta Eggersa³³. Zarówno w antologiach, jak i zbiorach poetyckich niewiele jest wierszy w tytule oraz fakturze nawiązujących dosłownie do wydarzeń wrześniowych. I obraz Polski jest w nich jakiś dziwny. Pustka, rozległe przestrzenie, obcość, niegościnnosć; to zdołał — podobnie jak wielu innych — wyłowić np. Bodo Schütt. W jego wierszu *Lied in Polen* czytamy:

„Die Weiten fremd und ungewiss, / die Wälder voll Gefahr. / Zerschossener Dörfer leere Kümmeris, darüber wunderbar / des Himmels Gleichmut... / Aus allen Schlüften schwelt der blinde Hass / und wölkt um unser Herz, / Das Schicksal wägt des grossen Lebens Mass / allein mit Blut und Erz”³⁴.

To pusty pejzaż, wyludniony, pozbawiony społecznego i narodowego miąższu. Jeśli pojawia się człowiek, jest nim wzięty do niewoli żołnierz polski³⁵ albo też odznaczający się instynktem samozachowawczym i sprytem byt biologiczny. Obraz zdobytej Warszawy w wierszu *Warschau* H. Menzela eksploatuje nader silnie ten wątek, czyniąc z niego zarazem próbę wyłożenia moralnych racji zagarnięcia Polski:

„noch jetzt, da... der Leichendunst sich verzog, das Überlebende / schon wieder schachert und lacht und lüstet / und alles dies leugnet; rot sind die Münder, / die Bier wuchert im Grauen, dies war rief, / o, überreif zur Veerdam-

³² Por. np. H. Menzel, *Kamerad aus dem Weltkrieg* — w jego zbiorze *Anders kehren wir wieder*. Hamburg 1943, s. 10; I. Seidel, *An den Strassen* — w zbiorze *Eherne Ernte*, ss. 9-10.

³³ H. Anacker, *Heimat und Front. Gedichte aus dem Herbst 1939*. München 1940; H. Baumann, *Atem einer Flöte*. Jena 1940; H. F. Blunck, *Wieder fährt Sturm übers Land*. Hamburg 1942; H. Menzel, *Anders kehren wir wieder*. Hamburg 1943; A. Miegel, *Ostland*. Jena 1940; B. Schütt, *Gestirn des Krieges*. Jena 1941; E. O. Busch, *Vormarsch. Kleine Verse im grossen Krieg*. Querfurt 1941; G. Schumann, *Bewährung*. München 1940; I. Teuffenbach, *Verpflichtung. Gedichte zum Krieg*. Berlin 1940; K. Eggers, *Kameraden, Gedichte eines Soldaten*. Leipzig 1940.

³⁴ *Vom wehrhaften Geiste* (podkreślenie — H. O.). Ten wiersz oraz wiele innych ukazało się zresztą w kilku różnych czasopismach.

³⁵ W wierszu *Vor Warschau* W. Schweimer notuje: „Und uns entgegen und vorüber / zieht stumm der endlos lange Zug / von Männern — waffenlos. Ein trüber / Rest des Heeres, das Gott schlug” (op. cit.; podkreślenie — H. O.).

mins. [...] Stiefel, bestaubter, durch Staub weiter! Du trittst / nichts, was verworfen nich war" ³⁶.

Ta polska beznadziejność zaczyna zmieniać się w rajski ogród, gdy wyobraźnia pisarza umieszcza w polskiej scenerii Niemca. U Heinza Schwetzke np. metamorfoza ta zachodzi przy studni z żurawiem:

„Der Brunnen beugt sich seinem neuen Herrn. / Sein Sinn ist Dienst. Und dienen will er gern. / Und da er's tief im Innersten begreift, / Glücksschauer über seinen Spiegel läuft" ³⁷.

Zwykle jednak poszczególni autorzy niechętnie zaludniają scenerię swych wierszy twarzami podbitego narodu. Samotność i dal są cechami tego dziwnego „niemandslandu”. Jakże chętnie sięga wielu poetów do stereotypów wyobrażeń, do idei wiecznego marszu ³⁸, fatum czy losu, stręconego przez nazistowskich pisarzy z semantycznie rozmażaną kategorią boga ³⁹. Przytaczane w ostatnich przypisach przykłady są zgodą na wojnę, możliwą jedynie w ramach specyficznie rozumianego myślenia historiozoficzno-antropologicznego, co nie umniejsza ważkości ich pragmatycznego i semantycznego aspektu. Wojna przeciwko Polsce oraz innym krajom, pozbawiona elementów ekonomiczno-politycznych i militarno-technicznych (bowiem nawet kategorie „jeźdźca” i „maszerowania” należy tu rozumieć nieledwie jako sytuacje i postawy egzystencjalne), gubi po drodze swój rzeczywisty charakter, nabie-

³⁶ H. Menzel, *Anders kehren wir wieder*, s. 11 (podkreślenie — H. O.).

³⁷ S. Graff [wyd.], *Eherne Ernte*, s. 33 (wiersz *Der polnische Ziehbinnen*).

³⁸ Por. W. von Schramm, *Die ewigen Reiter* — w zbiorze *Eherne Ernte*, s. 24; G. Schumann, *Marsch in den Morgen* — w zbiorze *Eherne Ernte*, s. 40. Symptomatyczny w tym względzie jest utwór H. Sailera, zawierający m. in. słowa: „Der Marsch geht bis ans End der Welt. / Vor uns im Osten lärmt die Schlacht” („Das innere Reich” nr 1 1940), jak również E. von Perfalla, który rozpoczyna się następująco: „In Polenland, in Polen, / da sind die Wege weit, / marschieren die Soldaten / bis an die Ewigkeit” (W. Westecker, *Der Marsch in den Sieg*, s. 15).

³⁹ „Irgendein Ziel ist gestellt, / irgendein Weg in die Zeit. / Wie auch das Los für uns fällt: / Männer sind immer bereit!” (W. Jacob, *Abend in Polen* — w zbiorze *Eherne Ernte*, s. 25). Wiersz W. Möllera, *Die Retter* rozpoczyna się następująco: „Sie reiten stumm, von Nacht bedrängt, / Es ist der Gott, der ihre Pferde / mit unsichtbarem Griffe lenkt [...] Sie wissen nicht, was gestern war, / und nicht, wem sie entgentreten” („Wille und Macht” nr 12/1941, s. 9). Ta wizja Möllera nie jest czymś przypadkowym, rozpina się bowiem pomiędzy przypadkiem a transcendentnie potraktowaną koniecznością, pomiędzy opatrnością a fatum. Zamieszczony w „Das innere Reich” (nr 8/1939) szkic literacki pt. *Brief eines Panzerschützen in Polen über die unergründlichen Wege der Allmacht*, teoretyczna rozprawa M. Simoneita, *Zufall und Schicksal im soldatischen Handeln* („Soldatentum” nr 3/1937) czy artykuł Breitkopfa o pechowcu (*Der Pechvogel*, „Soldatentum” nr 5/1941) wskazują na przeniesienie pytania o przyczynę wojny w zaświaty czy myślenie magiczne.

rając kształtów fatalistycznej konieczności w płaszczyźnie jednostki i całego narodu. Przytoczmy jeszcze fragment wiersza Wolfa von Niebelschütza pt. *Irgendwer* oraz pamiętnika Ernesta Jüngera, *Gärten und Strassen*. Wiersz Niebelschütza przypomina również poprzez swój tytuł sytuację everymana ze średniowiecznego moralitetu:

„Heben im Frügrau aus Qualm und Rauch / morgen sich auf die grauen Heere:
/ weht uns am Helme ein stählerner Hauch, / schreiten getrost wir, ob Tod
uns versehre — jenseits Vergänglichlichen strahlet die Ehre, / kommend von
ewig, dem Namlosen auch”⁴⁰.

Ernest Jünger, do dziś przez wielu krytyków uważany za jednego z największych odnowicieli języka niemieckiego w XX w., pisał przez cały okres wojny dzienniki. Część z nich wydał w 1942 r. Pod datą 1 września 1939 widnieje jedynie sucha notatka o wkroczeniu wojsk do Polski, pod datą 10 września zaś snuje Jünger refleksje wiążące się z wypadkami na wschodzie:

„Zwischen Freiheit und Schicksal ist ein Verhältnis wie zwischen Triebkraft und Gravitation — wie die Bahn der Planeten durch das Widerspiel zwei so entgegengesetzter Kräfte geordnet wird, so führt sich auch die eigentlich menschliche, d. h. die aufrechte Haltung darauf zurück”⁴¹.

Jeszcze wyraźniej widać ten związek w notatce z dnia 10 października:

„Der Krieg gleich dem Leviathan, von dem nur ein paar Schuppen oder eine Flosse sich aus den Fluten heben — der Stoff ist zu massiv, als dass der Blick ihn gliedern könnte, und dadurch erwächts ein Zustand der Irrealität. Die Menschen fühlen die Bewegung grosser Massen in ihrer Nähe, ohne doch deren Ziel und Richtung zu erfassen; auch ahnen sie vielleicht, dass andere Dinge (?) in der Hülle dieser Tage verborgen sind — Schauspiele neuer und unbekannter Art. So kommt es auch, dass sie der Deckung verlustig gehen, weil sie den Zug nicht kennen, in welchem das Schicksal des Weges zieht”⁴².

Pisarz, który przeżył I wojnę światową, który stał się nawet jej filozofem i teoretykiem, dał żenującą, ale tym niemniej zatrważającą i zbieżną z po-

⁴⁰ „Das innere Reich”, styczeń 1941, s. 539.

⁴¹ E. Jünger, *Gärten und Strassen. Aus den Tagebüchern von 1939 und 1940*. Berlin 1942, s. 52.

⁴² *Op. cit.*, s. 59.

⁴³ A przecież nie wszyscy w sposób tak zmistyfikowany ujmowali Wrzesień 1939 r. Zaczynający dopiero swą karierę pisarską Felix Hartlaub zostawił trzeźwe spojrzenie na tę kampanię (sam był jej uczestnikiem) w postaci pamiętnika opublikowanego dopiero po wojnie. Pisze m. in. we wrześniu 1939 r.: „Der schon jetzt verhasste ‚Marsch der Deutschen in Polen‘ nach jeder Nachrichtensendung. Die Stimme des Nachrichtenansagers und Fritches Frläuterungen — politische Zeitungsschau — schon ewig bekannt” (F. Hartlaub, *Das Gesamtwerk*. Frankfurt a. Main, 1955, s. 35). W innym miejscu Hartlaub stwierdza: „Wir sitzen mit den Zeitungsfetzen in den Wiesen und lesen; Kutno — aufgerieben, eingekesselt, vernichtet, die Zange verengt sich, Zurückfluten und so weiter, das ganze Vokabularium” (*op. cit.*, s. 40).

gładami innych pisarzy III Rzeszy egzegezę wydarzeń Września⁴³. Los, nieznane siły, obcość i nierealność samej walki — tak przedstawia się wykładnia fenomenu wojny Jüngera.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy oficjalne czynniki afirmowały w całej rozciągłości tę poezję wyjałowioną z akcentów szowinizmu narodowościowego i rasowego oraz politycznego myślenia. Pewne oznaki wskazują na to, że nie była ona przydatna jako bezpośredni oręż propagandy, co powodowało, że wzrastał nacisk w celu powiększenia udziału poezji i literatury bezpośrednio zaangażowanej. Daje się to zauważyć w utworach towarzyszącym następnym kampaniom (przeciwko Francji, Anglii i ZSRR). Eksponowany np. był wiersz H. Anackera *Das Frankreichlied*, śpiewany jako „pieśń kampanii francuskiej” (z muzyką Hermsa Niela). Przepelniony dziarskim optymizmem, pełen witalizmu, był jednoznacznie ukierunkowany politycznie i militarnie. Dodajmy, że powstanie jego było inspirowane przez ministerstwo propagandy⁴⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że nastąpiło pewne przesunięcie akcentów w wyrazistości negacji wroga i afirmacji postawy aktywistycznej u poszczególnych pisarzy. Dotyczy to np. kolejnych tomów H. Anackera⁴⁵, G. Schumanna⁴⁶ czy G. Stämmlera. Ten ostatni skłonny jest w 1941 r. jeszcze przyznać, że wojna jest jakąś zewnętrzną koniecznością⁴⁷. Inaczej wygląda już interpretacja walki w tomie *Es wird morgen* z 1943 r. Dwa utwory wydają się tu być znamienne dla tej późniejszej wykładni wojny przez Stämmlera. W obu wypadkach bierze ona swój początek z tego, że jedna strona jest po prostu silniejsza. Utwór *Das Habichtslied* otwiera następująca strofa: „Stoss, Habicht, herab auf die Tauben — (warum

⁴⁴ „Herr Glasmeier ruft zur Schaffung eines Liedes gegen Frankreich auf, dessen Tendenz im Sinne von ‚Siegreich wollen wir Frankreich schlagen‘ liegen soll” — brzmi zapis w protokole odpawy z dnia 21 V 1940 w ministerstwie Goebbelsa (*Kriegspropaganda 1939 - 1941*, s. 359).

⁴⁵ Mowa tu o zbiorach *Über die Maas, über Schelde und Rhein! Gedichte vom Feldzug im Westen* (München 1941) i *Marsch durch den Osten* (München 1943), których poszczególne utwory wskazują na kolejne etapy walki.

⁴⁶ W późniejszych utworach Schumanna widoczna jest wyraźna hipertrofia akcentów grozy. Ujmuje to sam autor w słowach: „In Frankreich sangen wir Lieder, / in Russland wurden wir stumm. / Vor uns scritt schweigend das Grauen” (w tomie *Gesetz wird zum Gesang*. Berlin 1943, s. 15). Oto przykłady z dwu różnych tomów, wskazujące na miarę tonacji: „Krieg hört ihr, Krieg, das dunkelste der Worte / Und Ehrfurcht beuge euer schaudernd Haupt. / Zum furchtbar Heiligen steht ihr an der Pforte...” (w tomie *Die Lieder vom Krieg*. München 1941, s. 39). Zaś we wspomnianym już zbiorze *Gesetz wird zu Gesang* (s. 17) znajdujemy cykl pt. *Sonette aus Russland*, w którym m. in. czytamy: „Furchtbarer als im Feuerschlag der Schlachten / greift uns ins Blut das kalte starre Grauen, / Nun wir die Menschen — sind es Menschen? — schauen, / die böß wie Tiere uns entgegenlachen”.

⁴⁷ G. Stämmler, *Was uns stark macht*. Braunschweig 1940, s. 95.

sind sie Tauben!"⁴⁸. Zaś wiersz *Männerkampf* rozpoczyna się słowami, które Krzysztof Kamil Baczyński określiłby „pochwałą kainowej zbrodni”⁴⁹:

„Hinab! Du oder ich! Du musst! / Kein Raum ist für uns beide. / Zwang keucht, Trotz atmet, Not schreit: so ist's gesetzt, dass du dienen sollst, / oder dass ich dich erwürge!”⁵⁰

Brutalność, z jaką Stammler wyklada cel walki (walczę i morduję, bom silniejszy) znajduje swój odpowiednik w pogardzie, z jaką E. E. Dwinger traktuje przeciwnika, tj. Rosjan. Na spotkaniu pisarzy w Weimarze w 1942 r. powiedział m. in. o myślach, jakie opadły go przy spotkaniu Rosjan:

„Ich hatte unwillkürlich das Empfinden, in eine Haufen böser Termiten geraten zu sein, die wie diese Tiere ihre Tätigkeit ohne jedes Gehirn taten, nur mehr aus einem dunkel unbewussten Trieb heraus [...] diese Menschen hatte man durch eine Propaganda [...] unmerklich das ursprüngliche Gehirn ausge-redet”⁵¹.

Takiego przeciwnika nie tylko się zwalcza, nim się również pogardza. „Produktem ubocznym” takiego traktowania wroga jest zduszenie wszelkich wątpliwości u czytelnika co do sensu samej walki. Ohyda wroga jest — przynajmniej na płaszczyźnie emocji (która w poezji przecież dominuje) — wystarczającym argumentem słuszności walki.

By wywołać pełny efekt niechęci nieledwie odruchowej względem wroga, nie wystarczy oczywiście — skuta przez liryczne „ja” w poezji — wizja nader ogólnikowo pojętej walki czy melancholijne obrazki przyrody i ruin podbitych krajów. Potrzebny był naturalistyczny obraz „okrucieństw” przeciwnika, sprymitywizowanie go i przedstawienie jako zagrożenia narodu niemieckiego. Jednak nie stało już czasu pisarzom, by stworzyć tego rodzaju dzieła. Z konieczności natychmiastowego reagowania przez literaturę (czy też ściślej: przy pomocy literackich środków wyrazu) zdawał sobie sprawę aparat Goebbelsa. Skoro nie dało się tego uczynić pośrednio, przez względnie swobodne kierowanie procesem twórczym, należało zaciągnąć przynajmniej część pisarzy w służbę propagandy. Próbowano to uczynić poprzez powierzenie pisarzom zadania literackiego opracowania sprawozdań z pola walki⁵², ale w pełni — jak tego dowodzi szereg pozycji oraz serie zbeletryzowanych

⁴⁸ G. Stammler, *Es wird morgen. Kündigungen und Lieder*. Braunschweig 1943, s. 23.

⁴⁹ Chodzi o wiersz Baczyńskiego pt. *Miserere* z 1940 r., kończący się słowami: „Widzę: czas przeszły kitami dymów, / widzę czas: akropol zarosły puszcami traw. / Rzuć się, ostatni kainie, na ostatniego abla, / dław!” (K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*. Kraków 1961, s. 71).

⁵⁰ G. Stammler, *Es wird morgen*, s. 79.

⁵¹ *Dichter und Krieger. Weimarer Reden* 1942, s. 14.

⁵² Por. polecenie wydane w dniu 20 XI 1939 r. drowi Böhmerowi: „Dr. Böhmer soll einen Dichter ausfindig machen, der in dichterischer Form die Kriegsberichte auflockert. Es soll in erster Linie mit Dwinger und Beumelburg verhandelt werden” (*Kriegspropaganda 1939 - 1941*, s. 229) oraz z dnia 21 I 1941 r.: Neue Anweisungen zur Auflockerung der Pk-Berichte.

reportaży (np. w piśmie „Das Reich”) — udało się to zrealizować dopiero w czasie działań na froncie zachodnim i po napadzie na Związek Radziecki. Paul C. Ettighofer, Otto Brües, Jürgen Hahn-Butry, Rolf Bathe — to tylko nazwiska kilku pisarzy spośród wielu, którzy pracowali na użytek propagandy wojennej.

Literatura III Rzeszy o Wrześniu posiada zatem — przy zasadniczych zbieżnościach z późniejszym piśmiennictwem nazistowskim o tematyce wojennej — pewne rysy odmienne, odmiennie też poniekąd funkcjonowała. Był to początkowy okres „produkowania” literatury wojennej, poza tym literatura ta — przynajmniej w pewnym wymiarze — sięgała do nader bogatych przecie tradycji niemieckiej literatury antypolskiej lat międzywojennych⁵³, co nie miało miejsca w wypadku Francji, Anglii czy ZSRR. Wspomniane już pozycje E. Witteka czy też jedyna w swoim rodzaju, wydana już w 1940 r. w nakładzie 100 000 egzemplarzy, książka E. E. Dwingera *Der Tod in Polen. Die volksdeutsche Passion*, dają naturalistyczny, nastawiony na brutalność obraz Września. Powieść Dwingera, imitująca literackie sprawozdanie z wydarzeń wrześniowych, ma godnego partnera w powieści Ericha Karschiessa, *Dahinter ist immer die Sonne. Ein Grenzlandbuch* (Berlin 1942). Choć ta druga tylko w części ostatniej nawiązuje do kampanii wrześniowej a właściwie wydarzeń poza linią frontu, jest przykładem literatury konstruującej — podobnie jak książki Dwingera i Witteka — w kategoriach polityczno-społecznych model „sprawiedliwości dziejowej”. Ten typ myślenia — dodajmy — przebija często przez wspomniane już *quasi*-pamiętniki, wspomnienia czy reportaże uczestników kampanii, szczególnie niższych stopni⁵⁴ lub też zbiory fingowanych czy spreparowanych listów żołnierzy uczestniczących w kampanii⁵⁵.

Wskazana już wcześniej częściowa rozbieżność pomiędzy zaktualizowanym zapotrzebowaniem aparatu propagandy na jednoznacznie ukierunkowaną literaturę nacjonalistyczną a literaturą metafizyki walki i śmierci nie jest rozbieżnością w sensie światopoglądowym, a spolaryzowanym ujęciem wojny, pozwalającym zracjonalizować zagrożoną — przez pełną grozy rzeczywistość wojenną — autoafirmację etyczną podmiotu literackiego, nie tracąc przy tym z oczu realnego celu: moralnego pograżenia i militarnego zniszczenia wroga. *Soldaten gegen Tod und Teufel* — takim nieprzypadkowym z naszego punktu widzenia tytułem opatrzył swą książkę o wojnie ze Związkiem Radzieckim

⁵³ Por. J. Chodera, *Die deutsche Polenliteratur 1918 - 1939. Stoff und Motivgeschichte*. Poznań 1966.

⁵⁴ Por. np. F. Fillies, *Meine Kompanie in Polen*. Berlin 1940; J. Ehrhardt, *Vormarsch im September. Infanterie im Polenfeldzug*. Reutlingen 1941.

⁵⁵ Por. *Wieder im grauen Rock. Briefe aus dem Grossdeutschen Freiheitskampf unserer Kameraden vom NS-Reichskriegerverband* (wyd. Ch. Grack, Berlin b. r.). W tej pozycji dochodzi również do głosu próba połączenia tradycji I wojny światowej z drugą.

Horst Slesina, tytułem ewokującym wyobrażenie o sztychu Dürera *Rycerz, diabeł i śmierć*. W przedmowie do tej publikacji czytamy:

„in allen Einzelheiten des Kampfes und des täglichen Lebens entdeckten wir die Grundzüge ihres (ZSRR — przyp. H. O. —) Wesens, das in einem Januskopf von Totenmaske und Teufelsfratze seinen wahrhaften Ausdruck fand”⁵⁶.

W przeznaczonej wyłącznie do użytku wewnętrznego w *Wehrmachcie* serii *Richtheftes des NS-Führungsstabes des OKW* ukazał się w 1944 r. zeszyt (nr 5) pt. *Der Kampf als Lebensgesetz*, będący czymś w rodzaju antologii tekstów i rycin wiążących się z tematem walki. Ta komplementarna więc prymitywnej czarno-białej propagandy oraz wysubtelnionej metafizyki walki i śmierci wyciska i na tej broszurze swoje piętno. Dodajmy: sztych Dürera *Rycerz, śmierć i diabeł* nie został pominięty w tym zbiorze.

Literatura o Wrześniu była więc integralną częścią historiozoficznych i antropologicznych koncepcji faszyzmu, koncepcji łączących najbardziej drapieżne i zmateralizowane cele z ahistorycznie ujętymi postulatami moralnymi. Tę swoistość faszyzmu określił w latach trzydziestych Walter Benjamin, jeden z najbardziej dociekliwych badaczy tego zjawiska, następująco:

„Faszyzm zmierza konsekwentnie do estetyzacji życia politycznego. Ujarzmienu mas, przygniatających do ziemi kultem wodza, odpowiada zawiadnięcie aparaturą, która czyni przydatną dla produkcji wartości kulturowych. Wszystkie te zabiegi wokół estetyzacji zbiegają się w jednym punkcie. Jest nim wojna. Wojna, i tylko wojna umożliwia wskazanie ruchom masowemu celu o największych rozmiarach, przy zachowaniu zastałych stosunków własnościowych”⁵⁷.

⁵⁶ H. Slesina, *Soldaten gegen Tod und Teufel. Unser Kampf in der SU. Eine soldatische Deutung*. Düsseldorf 1942, s. 9.

⁵⁷ W. Benjamin, *Illuminationen. Ausgewählte Schriften*. Frankfurt a. Main